



Ewa Nabałczyk

P  
O  
WARSZAWSKIE

S  
T  
A  
N  
I  
E

WIERŠE WYBRANE



# Powstanie Warszawskie



Ewa Nabiałczyk

Powstanie Warszawskie

Powstanie Warszawskie wydanie pierwsze, ISBN 978-83-958547-0-5

© Ewa Nabiałczyk i Wydawnictwo Agrafka 2020

REDAKCJA I KOREKTA

Studio Grafpa

SKŁAD I ŁAMANIE

Studio Grafpa, [www.grafpa.pl](http://www.grafpa.pl)

OKŁADKA

Anna Szymeczek-Przybyło

DRUK I OPRAWA

Mazowieckie Centrum Poligrafii

ul. Ciurlionisa 4, 05-270 Marki

WYDAWCA

Wydawnictwo Agrafka

ul. Macierzankowa 15, 64-514 Przeclaw

[e-mail: wydawnictwo.agrafka@gmail.com](mailto:wydawnictwo.agrafka@gmail.com)

tel: 503 093 660

[www.wydawnictwoagrafka.pl](http://www.wydawnictwoagrafka.pl)

*Moim rodzicom i bratu, którzy zawsze we mnie wierzyli i pomogli mi spełnić marzenia.*

## **Spis treści**

1939

OKUPACJA WARSZAWY

GODZINA „W”

WOLA

ZRZUTY

LUDNOŚĆ CYWILNA

STARE MIASTO

ZAWISZACY

POCZTA POWSTAŃCZA

SZPITALA

SANITARIUSZKI

ŁĄCZNICZKI

POWSTAŃCZY ŚLUB

PRZEBICIE DO ŚRÓDMIEŚCIA

KANAŁY

ŚRÓDMIEŚCIE

CZERNIAKÓW

KONIEC

WARSZAWA 1945

1939

Silni, młodzi, zdrowi

zaangażowani ideowo,

maturzyści roku 1939

płci męskiej,

kochający nieszczęśliwą, bezwzajemną miłością Dziadka Piłsudskiego,

wierzący w bezapelacyjne, szybkie i bezwarunkowe oraz miażdżące  
zwycięstwo

polskich ułanów

nad hitlerowskimi czołgami,

które to czołgi wedle propagandy polskiej, przedwojennej,

miały być z papieru, zasilane benzyną syntetyczną, nieodpowiednią nawet  
do napełniania zapalniczek, żartujący rubasznie z Hitlera

na wieść, o przekroczeniu granicy Polski przez wojska napastnicze,  
sąsiednie, niemieckie,

zostali, zupełnie niespodziewanie dla siebie, wyprowadzeni z Warszawy,  
gdzieś w Polskę,

i nikt nie wiedział, gdzie mianowicie.

Wyprowadzeni zupełnie nieodpowiedzialnie, bez jakiegokolwiek planu,  
dokąd mają iść z miasta,

asekuracyjnie, ponieważ władze przewidująco obawiały się, że młodzi  
mężczyźni zostaną aresztowani bądź straceni, kiedy okupant zajmie stolicę,  
z czym się poważnie liczone,

w zasadzie jednak niepotrzebnie, bo przecież bardzo chcieli i byli w stanie  
walczyć w obronie miasta.

Zamiast uczestniczyć,

w bohaterskiej bitwie – o Warszawę, snuli się jak potępieńcy po drogach  
bezczylnie, coraz bardziej zniechęceni i obserwujący, zupełnie niezgodne z  
jakąkolwiek konwencją międzynarodową ostrzeliwanie tłumów takich  
samyh jak oni, maturzystów, uchodźców, ludności cywilnej

obładowanej pospiesznie zebrany dobytek, przez niemieckich  
lotników.

Wróciwszy po bezsensownej tułaczce do Warszawy, dowiedziawszy się o  
daremnej, lecz bohaterskiej obronie miasta, rozpaczali formalnie, że ich  
przy tym nie było.

Kapitulacja miasta tak ich rozstroiła, że jeść nie chcieli tego dnia,

nic tego dnia nie chcieli.

Z odrętwienia nieszczęściem

obudzili się, kiedy się okazało, że w zasadzie rodziny polskie  
nie mają z czego żyć.

Ponieważ skończyły się pensje trzymiesięczne wypłacone przez rząd na  
uchodźctwie przebywającym pod okupacją

Polakom.

Zobojętnienie na tragedię okupacji i zniewolenia

przerwało im także, w pewnym momencie, zdanie, wypowiedane po cichu,  
na ucho,

z namaszczeniem patriotycznym,

z nadzieją, może bezpodstawną, ale jednak, z nienawiścią wobec  
hitlerowskiego pejsza, z przewrotnym humorem polskim,

co to się objawia zawsze przy zagrożeniu, z nieśmiałą, pokładaną w  
Królowej Polski ufnością, wypowiedane w kolejkach po marmoladę z  
brukwi, kartkowy chleb i kartkową margarynę, że: „Jeszcze Polska nie  
zginęła, póki MY żyjemy”.

## OKUPACJA WARSZAWY

Tylko niektórzy warszawiacy wiedzieli, że wbrew pozorom żandarmi  
okupanta, patrolujący ulice po godzinie policyjnej, nie strzelają bez  
ostrzeżenia do przechodniów, o czym podstępnie

i błędnie informowano mieszkańców miasta.

Bo przecież w takim wypadku

mogliby wystrzelać swoich.

Tylko niektórzy warszawiacy

wiedzieli, gdzie i od kogo można dostać „Biuletyn Informacyjny”.

Większość młodzieży warszawskiej, płci obojga, rwało się z domu  
ku robocie konspiracyjnej  
rozmaitej orientacji politycznej.

Jakaś część młodzieży warszawskiej, płci obojga,  
uczestniczyła w tajnych kompletach, mniejsza zaś ich grupa  
uczęszczała do regularnych szkół  
jeszcze niezamkniętych przez okupanta.

Mała grupka stworzyła podstawy

słynnego, popularnego nie tylko w kręgach zainteresowanych, bojowego,  
stosującego wobec nienawistnego wroga zasady rycerskie, namiętnie się  
kształącego, wierzącego w wolność, równość i braterstwo, walczącego o  
wyzwolenie, a nie o to, by kogoś zniewolić, istniejącego potem w  
legendzie,

ale także w niesławie,

Batalionu „Zośka”.

Nieliczni, późniejsi żołnierze tegoż zgrupowania malowali na murach  
kotwice,

litery „V”, gazowali kina i sklepy „Nur fur Deutsche”.

Bardzo duża liczba obywateli

najbardziej niepodległego miasta w okupowanej Europie została  
wystrzelana w egzekucjach ulicznych.

Malutka grupka młodych chłopców

uczestniczyła w akcji „Meksyk I”



– nie doszła do skutku –

i „Meksyk II”

– mimo jej tragicznego późniejszego zakończenia.

Praktycznie wszyscy

żołnierze Batalionu „Zośka”

zginęli w Powstaniu Warszawskim.

Wraz z ludnością cywilną

i zrównanym z ziemią miastem.

GODZINA „W”

Jadę na wojnę rowerem,

mam na ramie dwie skórzane teczki.

W jednej trzy steny – świetna, kowalska robota –

w drugiej odziedziczony po ojcu

wraz z pseudonimem mundur polski.

Wokół mnie rikszami, rowerami, tramwajami pieszo,

dokądś spieszą chłopcy i dziewczęta.

W długich butach, w szerokich płaszczach, z jakimiś wielkimi,  
podejrzanymi paczkami, torbami, plecakami, zawiniątkami.

Jest ciepło. Wtorek jest.

Czyżby ONI nie zauważyli

tego poruszenia w mieście?

To chyba niemożliwe.

A jednak. Żandarmi na wannach

spokojnie jeżdżą ulicami.

W punkcie zbiórki mojego zgrupowania, sanitariuszki rozdają biało-czerwone opaski.

Gdzieś już zaczęli – mimo że nie wybiła jeszcze 17.00, słysząc odległe trzaskanie karabinów.

Patrzymy po sobie, każdy ma rozanielony uśmiech na twarzy, niemal maślane oczy i gapi się każdy na każdego jak cielę na malowane wrota.

Bo nareszcie! Nareszcie!

# Document Outline

- [1939](#)
- [OKUPACJA WARSZAWY](#)
- [GODZINA „W”](#)